

WSA: Obowiązek zapłaty akcyzy powstaje wraz z dostawą energii konsumentowi. Przepisy o akcyzie od prawie trzech lat są niezgodne z dyrektywą unijną. Wdrożenie dyrektywy do prawa polskiego może spowodować wzrost cen energii.

ANALIZA

Już trzy wojewódzkie sądy administracyjne - we Wrocławiu (sygn. akt I SA/Wr 1830/07), Lublinie (sygn. akt I SA/Lu 23/08) i Gliwicach (sygn. akt I SA/Gl 105/08) - orzekły, że producentom energii elektrycznej przysługuje od 1 stycznia 2006 r. zwrot akcyzy za energię elektryczną dostarczoną do dystrybutorów lub redystrybutorów. Wczoraj potwierdził to po raz kolejny WSA we Wrocławiu (sygn. akt I SA/ Wr 730/08).

Oznacza to, że producenci energii mogą odzyskać nawet kilka miliardów złotych od fiskusa. Winne za całą sytuację jest Ministerstwo Finansów i rządy, które nie implementowały na czas (do końca 2005 roku) dyrektywy energetycznej, nakazującej zapłatę akcyzy dopiero w momencie dostarczenia jej ostatecznemu odbiorcy, czyli konsumentowi.

Wykładnia prounijna

Jak wyjaśnia Katarzyna Feldo, doradca podatkowy i menedżer w PricewaterhouseCoopers, korzystne wyroki potwierdzają niezgodność polskich przepisów z prawem wspólnotowym w zakresie opodatkowania akcyzą energii elektrycznej. Podkreśla się w nich, że Dyrektywa Rady 2003/ 96/WE w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej (tzw. Dyrektywa energetyczna) w art. 21 ust. 5 przesądza wyraźnie o tym, że akcyza od energii elektrycznej staje się wymagalna dopiero w momencie dostawy przez dystrybutora lub redystrybutora. Polskie przepisy stanowią natomiast, że obowiązek podatkowy powstaje z dniem wydania, czyli przekazania innemu podmiotowi energii.

Jak podkreśla mec. Andrzej Dębiec, radca prawny w Kancelarii Lovells, wydawane w ostatnim czasie korzystne dla producentów energii wyroki w sprawie zwrotu akcyzy od energii elektrycznej nie mogą w żadnym wypadku budzić zdziwienia. Są one naturalną konsekwencją niedokonania przez polskiego ustawodawcę właściwej implementacji przepisów wspólnotowych do ustawodawstwa krajowego.

- Stanowisko przyjęte w tych wyrokach należy oczywiście ocenić za całkowicie zasadne - uważa mec. Andrzej Dębiec.

Podobnego zdania jest Mirosław Siwiński, doradca podatkowy i kierownik Zespołu VAT/Akcyza w Kancelarii Prawnej Witold Modzelewski.

- Orzecznictwo WSA opiera się na prawie europejskim i jednocześnie jest wyrazem zniecierpliwienia wobec opieszałości prac Ministerstwa Finansów nad nową ustawą o akcyzie, m.in. dostosowującą polskie przepisy w tym zakresie - twierdzi Mirosław Siwiński.

Dodaje, że w tym roku Ministerstwo Finansów opublikowało już trzy projekty, a granicznym terminem implementacji tych przepisów przez Polskę był 31 grudnia 2005 r.

Pośpiech wskazany

Mecenas Andrzej Dębiec przyznaje, że wejście w życie projektowanych zmian w ustawie o podatku akcyzowym powinno wyeliminować istniejącą obecnie sprzeczność przepisów krajowych z przepisami wspólnotowymi. W konsekwencji podatek akcyzowy naliczany będzie najczęściej przez dystrybutorów energii w momencie jej sprzedaży na rzecz konsumentów.

- Z dużą dozą prawdopodobieństwa oczekiwać można, że zmiana regulacji prawnej w przedmiotowym zakresie przyczyni się, niestety, do podwyższenia cen płaconych przez ostatecznych odbiorców energii - przyznaje ekspert Lovells.

Jego zdaniem można przypuszczać, że doliczenie przez dystrybutorów energii podatku akcyzowego do jej ceny nie będzie szło w parze z obniżeniem przez producentów energii jej ceny o pełną kwotę podatku akcyzowego, który był do tej pory przez nich naliczany.

Mimo że obecnie trwają prace nad ustawą akcyzową, prawdopodobnie nie zostanie ona uchwalona do końca tego roku. Co oznaczają takie opóźnienia?

Katarzyna Feldo wyjaśnia, że opóźnienie w dostosowaniu polskich przepisów w zakresie opodatkowania akcyzą energii elektrycznej do regulacji wspólnotowych może skończyć się wydaniem przez ETS wyroku stwierdzającego, że Polska dopuściła się naruszenia prawa poprzez brak implementacji Dyrektywy energetycznej.

Wnioski o nadpłatę

Jak podkreśla mec. Andrzej Dębiec, w konsekwencji powyższych wyroków WSA całkowicie uzasadnione jest występowanie producentów energii o zwrot zapłaconej od początku 2006 roku akcyzy od sprzedawanej przez nich energii elektrycznej, bezpośrednio na podstawie przepisów Dyrektywy energetycznej. Zdaniem Katarzyny Feldo producenci powinni dokonać weryfikacji zawieranych przez siebie dotychczas transakcji i dokonać ich podziału.

- Pierwsza grupa powinna obejmować transakcje sprzedaży energii elektrycznej do dystrybutorów (redystrybutorów) i w stosunku do tych transakcji producenci powinni poważnie zastanowić się nad wystąpieniem z wnioskami o zwrot nadpłaconego podatku akcyzowego - uważa Katarzyna Feldo.

Druga grupa transakcji - jej zdaniem - powinna obejmować sprzedaż energii na rzecz ostatecznych odbiorców, jak również zużycie jej na potrzeby własne, od tych transakcji nie przysługuje bowiem prawo do wystąpienia z wnioskiem o zwrot nadpłaty.

- Producenci występują tutaj w roli podatników akcyzy - wyjaśnia ekspert PwC.

Miliardy do zwrotu

Nasi rozmówcy zwracają także uwagę na skutki zwrotów akcyzy dla budżetu państwa.

- Dla kraju może to oznaczać konieczność zwrotów podatku - podkreśla Mirosław Siwiński. Jego zdaniem trudno oszacować wielkość zwrotów, ale przy obowiązujących stawkach akcyzy nie wyklucza on w najczarniejszym scenariuszu nawet kilku miliardów złotych rocznie.

Źródło: Gazeta Prawna